

Dwie ważne książki

Po popularnej w środowisku ekologicznym książce polskiego filozofa Konrada Waloszczyka „Planeta nie tylko ludzi” (Warszawa 1997) na rynku księgarskim ukazały się dwie nowe ważne książki z dziedziny filozofii ekologii. Autorami obu są profesorowie: Ignacy Stanisław Fiut i Stanisław Zięba.

Etyka ekologiczna z perspektywy szacunku do Przyrody

Niewielka książeczka **„Ekoetyki - kierunki rozwoju współczesnej aksjologii przyjaznej środowisku”** profesora filozofii w AGH w Krakowie Ignacego S.Fiuta, sfinansowana częściowo ze środków AGH przeznaczonych na badania własne, to jedna z ważniejszych pozycji dostępnych w Polsce dla każdego, kto jest zainteresowany poznaniem najważniejszych propozycji etycznych dla działań w

obronie naturalnego środowiska wszelkiego życia. Na niewiele ponad stu stronach tekstu Autor zaprezentował zwięźle poglądy dwudziestu znanych, współczesnych autorów wypowiadających się o życiu, dzikiej przyrodzie i człowieku. Autor starał się ustrzec oceny ich poglądów, niemniej jednak książka napisana jest z pozycji człowieka, który Przyrodę pisze z dużej litery, a wśród wybranych autorów są najważniejsze postacie XX wieku dla współczesnego obrazu ruchu ekologicznego. Wymieńmy tu tylko Konrada Lorenza, Aldo Leopolda, Toma Regana, Petera Singera, Arne Naessa, Jamesa Lovelocka, Henryka Skolimowskiego, Hansa Jonasa. W książeczce Ignacego Fiuta jest też miejsce dla omówienia humanizmu ekologicznego Juliana Aleksandrowicza.

Poglądy Autora możemy poznać czytając zakończenie książki. Znajdujemy tam m.in. takie zdania: *(ekoetyka) powinna przekonywająco wykazywać, że cała Przyroda jak i wszystkie istoty żywe posiadają obiektywne wartości, niezależne od wartości subiektywnych i instrumentalnych, które przyporządkowują im ludzie. /.../ Ważną kwestią w rozważaniach ekoetycznych jest rozróżnienie istot żywych „dziko żyjących” oraz „hodowlanych” które należą do biokultur ludzkich, dzięki którym człowiek zaspokaja swe potrzeby bytowe /.../ Bezgraniczny rozwój biokultur hodowlanych także zagraża środowisku naturalnemu, podobnie jak i zwierzęta, czy rośliny hodowlane, które wypuszczone „na wolność” zagroziłyby równowadze w naturalnych ekosystemach. Strategia twórców ekoetyki musi być w związku z powyższym rozróżnieniem odmienna w stosunku do roślin oraz zwierząt dzikich i hodowlanych, choć jako istoty żywe powinny być zawsze darzone szacunkiem oraz stawać się przedmiotem respektu moralnego ze strony człowieka.*

Autor proponuje takie właściwości cechujące światopogląd ekofilozoficzny: - *ekocentryzm lub biocentryzm, - traktowanie natury jako matki, - kosmologia holistyczna, - ekorozwój, technika podporządkowana kulturze moralnej, - polityka decentralizacyjna, - równowaga płci (w życiu politycznym, społecznym i gospodarczym), - poczucie transcendencji (boski wymiar człowieka i Przyrody).*

Po przejrzaniu książki pozostaje niedosyt - szkoda, że tak krótko, szkoda, że zabrakło wielu innych nazwisk. Przychodzą na myśl: Warwick Fox, John Muir, Bill Devall, Dolores LaChapelle, Thomas Berry, a może też najwybitniejsi twórcy społecznego ruchu ekologicznego, którzy wypowiadali się w książkach także na temat etyki ekologicznej, tacy jak Paul Watson, twórca Greenpeace a potem Sea Sheperd i animator Earth First! John Foreman. Ludzie ci odcisnęli z pewnością nie mniejsze piętno na współczesnych poglądach na etykę ekologiczną niż niektórzy z omówionych w pracy. Cóż, pozostaje mieć nadzieję, że Autor wkrótce napisze większą książkę, w której znajdzie się wszystko to, czego zabrakło w omawianej „Ekoetyce”.

Na koniec drobna i nie związana z merytoryczną stroną książki sprawa: Czy naprawdę cenne i potrzebne wydawnictwa ekologiczne muszą mieć takie brzydkie okładki? W dodatku na okładce tytuł brzmi z cudzoziemska: „Ecoetyki” chociaż Autor posługuje się zrozumiałym terminem „ekoetyki”.

Ekologia humanistyczna i ekologia głęboka

Zakład Ekologii Człowieka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego wydał obszerne dzieło (288 stron) księdza profesora Stanisława Zięby *„Natura i człowiek w ekologii humanistycznej”*. Profesor Zięba jest świadom tego, że *„neutralność, bezinteresowność, wolność od uprzedzeń, obojętność ze względu na cele w odniesieniu do poznania natury są nierealne. /.../ Neutralność wobec obrazu przyrody nie istnieje.”* Ta filozoficzna praca jest próbą opisaną tzw. „ekologii humanistycznej”, a więc relacji człowieka do przyrody z pozycji katolickich. Chciałbym omówić pokrótce tę pracę z perspektywy głębokiej ekologii, gdyż i o niej jest tam słów kilka. Autor buduje solidny fundament do tych rozważań, zastanawiając się nad zagadką powstania życia, przypomina spór o prawo przypadku, omawiając problemy samej natury życia przypomina pytania o wyjaśnienie kwestii złożoności. Ks. prof. Zięba odrzuca analityczne podejście do świata opowiadając się za podejściem systemowym, aczkolwiek kilkakrotnie zaznacza, że neguje *„mistycyzm przyrodniczy, głoszący, że wszystko ze wszystkim jest powiązane”* - kwestia ta wymagałaby jednak precyzyjniejszego wyjaśnienia, bo czy w ekologii może być miejsce na układy oddzielone, i jak pogodzić podejście holistyczne, za którym Autor optuje, z wizją podzielonych systemów? Czytamy na przykład, że *„wspólnotowy charakter życia wynika ze wspólnych zasad, na których jest zbudowany świat”*, że bez kompleksowości i bioróżnorodności nie mogłyby istnieć ekosystemy i biosfera, a nawet *„W rozwiązywaniu problemów biologicznych powinna człowiekowi towarzyszyć myśl, iż jedno życie warunkuje drugie, że jeśli zniszczy różnorodność form, zniszczy samego siebie.”* Za takim właśnie ujęciem opowie się każdy zwolennik ekologii głębokiej!

„Dlaczego człowiek własne życie tak chroni i pielęgnuje, a inne życie wokół siebie potrafi niszczyć?” Autor posuwa się jeszcze dalej kiedy opisuje jak bardzo uratowanie przyrody uzależnione jest od naszego odniesienia do niej: *„przy traktowaniu natury jako zewnętrznej względem człowieka trudno oczekiwać od niego postawy odpowiedzialności za nią”*. Jakże podobne jest to zdanie do koncepcji twórcy głębokiej ekologii Arne Naessa, który sugeruje, że przyrodę możemy uratować tylko na drodze poszerzania jednostkowego „ja” na innych ludzi i na całą przyrodę.

Ekologia humanistyczna próbuje się zająć badaniem związków między płaszczyzną biologiczną i kulturą rozwoju człowieka. Pada na przykład takie pytanie: *„Z punktu biologicznego można człowieka uznać za „niewydarzony” wytwór ewolucji, i to z wielu powodów: prawie wszędzie na ziemi jesteśmy nie na swoim miejscu, nie pasujemy w należyłym stopniu do żadnego z naturalnych środowisk, potrzebujemy do przeżycia licznych środków. Tym różnimy się od innych organizmów, że żaden inny gatunek nie potrafi tak długo i w tak wielkim stopniu wpływać na przyrodę jak człowiek. Dlaczego człowiek to czyni?”*

W innym miejscu, na początku rozważań o relacjach człowiek natura w aspekcie aksjologicznym czytamy „głębokoekologiczną” myśl, że Autor zamierza wskazać na racje przemawiające za wartością natury samej w sobie. Przypomnijmy: pierwszą zasadą głębokiej ekologii, sformułowaną przez Naessa i Sessionsa w 1984 roku było założenie, iż pomyślność i rozwój życia ludzkiego i pozaludzkiego, a więc całej natury jest wartością samą w sobie.

Wielokrotnie Autor wspomina o postulatach miłości do natury i kontemplowania jej, powołując się na licznych autorów. W ten sposób dotyka funkcji kulturowych i ten wątek prowadzi Go do odnajdywania zbieżności między ekologią a religią. Przecież religia ma swój wymiar kulturowy, podobnie jak ekologia: obie kształtują postawę człowieka wobec przyrody i innych form życia.

I w tym miejscu doszliśmy do zaskakującej dla zwolennika głębokiej ekologii konstatacji; Autor pisze, że zagrożeniem ze strony kryzysu ekologicznego są poszukiwania integracji społeczeństw dla skutecznych rozwiązań, gdyż: „*rozwijają magiczne sposoby zażegnania kryzysu (np. ekologia głęboka, ekorasizm, ekocentryzm, ekonacjonalizm)*. *Szczególnie dyskusyjny wydaje się być w ekologii głębokiej wizerunek człowieka, jego miejsca w przyrodzie, które mu ona wyznacza.*”

Pod koniec książki znajdujemy kilka kuriozalnych zdań, przypominających poglądy na temat głębokiej ekologii francuskiego autora Luca Ferry, który filozofii ekologii głębokiej przypisywał to, co było mu wygodne, by następnie móc ten nurt krytykować. Co znaczy „ekorasizm” czy „ekonacjonalizm” i gdzie coś takiego występuje? Jak w ogóle rasizm /zbudowany na dzieleniu/ może się łączyć z głęboko pojmowanym „eko”? W książce księdza Zięby znajdujemy pogląd, że ekologia głęboka powtarza, że religia chrześcijańska umarła ! Autor posunął się jeszcze dalej pisząc: „*Hitler i jego ideolodzy nie widzieli podstaw, aby człowiek miał inne prawa niż pozostały świat natury. W tym samym kierunku idzie rozumowanie twórcy ekologii głębokiej...*”

Tymczasem Naess, zdając sobie sprawę, że wiele fundamentalnych cech różnych religii i filozofii jest ze sobą niezgodnych skupia się na szansie **współdziałania ludzi różnych wyznań i tradycji w dziele ratowania życia**. Jak można porównywać tę propozycję z hitleryzmem, a ruch ekologiczny z nazizmem?

A. Janusz Korbel

Ignacy Stanisław Fiut, **Ekoetyki. Kierunki rozwoju współczesnej aksjologii przyjaznej środowisku**. Oficyna Wydawnicza ABRYS, 31-042 Kraków, Rynek Główny 12, Kraków 1999.

Stanisław Zięba, **Natura i człowiek w ekologii humanistycznej**, Zakład Ekologii Człowieka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1998.